Nr. 263. We Lwowie, Czwartek d. 15. Listopada 1866. **Rok V.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej. po południu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cnt. miesięcznie 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową:
kwartalnie w państwie austrjac. . 4 złr. 50 cnt.
„ do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ „ Szwecji i Danii . . 6 „
„ „ Francji i Anglii . . 23 franków
„ „ Włoch . . . . . 25 „
„ „ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ „ Turcji i ks. Nad. 18 „
Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We Lwowie: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie:** Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu** na całą Francję jedynie p. *Ludwik Pioński* rue des Tournelles, 20. **We Wiedniu:** p. *Alojzy Oppelik*, Wollzeile, 22, tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile, 9. **W Frankfurcie nad Menem i w Hamburgu:** pp. *Haasenstein & Vogler*.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie uiegają frankowaniu.

Od wydawnictwa.

Z dniem **19. listopada** b. r. rozpoczyna **Sejm krajowy swoje posiedzenia**. Sprawozdania z tych posiedzeń umieszczać będziemy w Gazecie **w obszernem streszczeniu**, zaś **ważniejsze mowy posłów i wnioski dosłownie.**

Ponieważ nakład *Gazety Narodowej* z pierwszych dni listopada zupełnie już wyczerpnięty, przeto dla ułatwienia świeżo wstępującym prenumerantom ogłaszamy nową przedpłatę, a to:

Z przesyłką pocztową:

Od 16. listopada do ostatniego grudnia 1866 . . . . . **2 zł. 40 c.**
Od 16. listopada do końca marca 1867 . . . . . **7 „ 20 „**
miesięcznie . . . . **1 „ 60 „**

Bez przesyłki pocztowej w miejscu:

Od 16. listopada do ostatniego grudnia 1866 . . . . **2 zł. — c.**
miesięcznie . . . . **1 „ 30 „**

Co począć mają właściciele więksi przy organizacji gminnej?

W odpowiedzi na to pytanie, należy przedewszystkiem rozpoznać, jak opiewają te ustępy ustawy gminnej i ustawy o obszarach dworskich, które bądź bezpośredni bądź pośredni tylko wpływ na rozwiązanie postawionego pytania wywierają.

W ustawie gminnej znajdujemy następujące przepisy, co do obszarów dworskich lub posiadaczy tychże.

§. 5. stanowi, iż każda nieruchomość należeć musi do związku pewnej gminy, jako wyjątek od tej zasady w ustępie trzecim tego §u przyjęto, iż stosunki obszarów dworskich, określone są ustawą z dnia 12. sierpnia o obszarach dworskich.

§. 16. stanowi, iż każdy posiadacz wcielonej do gminy majętności ziemskiej jako osobne ciało w tabuli krajowej zapisanej, bez względu na ilość opłacanych w gminie podatków, ma prawo nawet bez wyboru być członkiem rady gminnej, jeżeli posiada prawne osobiste warunki. Za bezwłasnowolnego wykonuje to prawo prawny zastępca, za wojskowego i kobiety pełnomocnik, za współposiadaczy jeden z nich, lub inny. Zastępca musi być obywatelem państwa austrjackiego. Jeżeli zastępca jest radnym za siebie, głos jego liczy się podwójnie.

§. 17. Radni bez wyboru nie wliczają się w liczbę radnych ustawą przepisaną.

Jeżeli radny bez wyboru jest także wybranym do rady, natenczas wybór wolno mu przyjąć.

§. 18 lit. *i*. Radny bez wyboru ma prawo nie przyjąć wyboru na członka zwierzchności gminnej, radnego lub zastępcy.

§. 40 lit. *d*. Do zakresu działania rady gminnej, należy: Uchwalanie w sprawach, odnoszących się do umów gminy z innemi gminami, lub posiadaczami obszarów dworskich, co do stosunków wskazanych w §§. 2, 3, 4, 95, 96, 97 tej ustawy (gminnej) i w §§. 2 i 3 ustawy z dnia 12. sierpnia o obszarach dworskich.

§. 61. Orzeczenia kar, przez zwierzchność gminną lub naczelnika gminy, na osobę wchodzącą bez wyboru do rady gminnej, do poprzedniego zbadania i zatwierdzenia przedłożone być muszą przez naczelnika gminy, do politycznej władzy powiatowej.

§. 80. U s t ę p d r u g i. Przyzwolenie rady powiatowej jest potrzebnem do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich, jeżeli tego żąda jeden z członków należących do rady gminnej podług §. 16. (tj. bez wyboru.) Żądanie to jednak musi być wniesione do rady gminnej na tem posiedzeniu, na którem dodatek uchwalonym został, lub też do naczelnika gminy, najpóźniej w 8 dni, po tem posiedzeniu.

§. 95. Gminom, należącym do tego samego powiatu politycznego, wolno jest połączyć się z innemi gminami, lub też i z obszarami dworskiemi, dla wspólnego zawiadywania wszystkiemi albo tylko niektóremi sprawami, tak własnego (§. 27) jako też poruczonego (§. 28) zakresu działania.

Umowa co do sposobu wspólnego zawiadywania sprawami, potrzebuje zatwierdzenia politycznej władzy krajowej, która to zatwierdzenie udziela w porozumieniu z radą powiatową.

§. 97. Jeżeli gminy łączą się z innemi gminami, lub z obszarami dworskiemi dla wspólnych zakładów w specjalnych celach ich zakresu działania, wolno jest interesowanym stronom ustanowić organa, potrzebne do zawiadywania temi zakładami, i oznaczyć zakres działania tych organów.

Gdyby strony interesowane nie mogły pogodzić się w tej mierze, wydział powiatowy wyda stosowne rozporządzenia.

Przepisy tej ustawy, odnoszące się do zakładów gminnych, tyczą się także takich wspólnych zakładów.

§. 99. Do spraw, w których uchwały rady gminnej muszą być przedkładane radzie powiatowej do zatwierdzenia, należą, prócz wielu innych §. 80 (tj. nałożenie dodatku) i §. 95 (tj. połączenie dla wspólnego zawiadywania sprawami.

W ordynacji wyborczej dla gmin traktują następujące §§y o obszarach dworskich.

§. 2. Wyłączeni od prawa wybierania są zostający w służbie:

a) oficerowie i strony wojskowe z tytułem oficerskim, o ile nie należą do członków gminy wspomnionych w §. 16. ustawy gminnej.

§. 4. Uprawnieni do wybierania głosują osobiście. Wyjątki od tego prawidła są następujące.

3. Oficerowi i strony wojskowe z tytułem oficerskim, jeżeli należą do członków gminy w §. 16. ustawy gminnej wspomnionych, mogą, dopóki w służbie zostają, głosować tylko przez pełnomocników.

Według ustawy o obszarach dworskich:

W §ie 1. wyrzeczone zostało w zasadzie, iż posiadłości ziemskie, niegdyś dominikalne, do związku gminnego nie należące, i nadal ze związku gminnego wyłączone zostaną.

Posiadłości jednak dominikalne, położone w obrębie miasta, winny być wcielone do gminy tego miasta.

W §ie drugim tejże ustawy postawione są pewne warunki, pod którėmi właściciel obszaru dworskiego, a względnie posiadacz tegoż, do związku gminy może przystąpić, a jak się ustawa wyraża, pod którėmi może zostać wcielonym do gminy.

Warunki te są odmienne, stosownie do czasu, w którym to przystąpienie ma nastąpić. Prawo rozróżnia bowiem dwa okresy. Pierwszy okres trwa przez dni 60 od dnia ogłoszenia ustawy gminnej, drugi okres poczyna się po upływie pierwszego, i trwanie jego jest nieoznaczone.

W pierwszym okresie, to jest w przeciągu dni 60 po ogłoszeniu ustawy gminnej, wymaga prawo:

a) aby posiadacz obszaru dworskiego wniósł swoje żądanie do politycznej władzy powiatowej;

b) aby wcielenie obszaru dworskiego działo się za zgodą gminy.

W drugim okresie, oprócz obydwóch powyższych warunków, prawo stawia jeszcze dalsze, a mianowicie:

c) aby polityczna władza krajowa ze względów publicznych, i

d) aby Wydział krajowy takowemu wcieleniu nic nie zarzucił.

Posiadacz obszaru dworskiego, żądający w pierwszym lub drugim okresie wcielenia do gminy, może z takową zawrzeć umowę względem w y m i a r a c i ę ż a r ó w i s p o s o b u u i s z c z a n i a p o w i n n o ś c i, na obszar dworski ze związku gminnego przypaść mających (§ 3).

Umowę taką zatwierdza polityczna władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Bez takiego zatwierdzenia umowa nie jest ważna.

Gdy zaś warunki wcielenia, powyżwykazane, są dopełnione, naówczas władza polityczna krajowa zarządzi w porozumieniu z Wydziałem krajowym wcielenie obszaru dworskiego do gminy (§ 4.)

Akt więc wcielenia obszaru dworskiego do gminy, podlega w każdym razie znamienitym trudnościom, nietylko bowiem zawisł od obopólnej woli, ale mianowicie przy wcieleniu podczas okresu drugiego także od zdania władzy politycznej krajowej i Wydziału krajowego.

Wreszcie § 5. stanowi, iż wyłączenie ze związku gminnego, wcielonej do gminy posiadłości, niegdyś dominikalnej, może tylko w drodze ustawy krajowej nastąpić.

Opuścić jeszcze nie można ustępu drugiego §u 7., który brzmi:

„Wszakże w karczmach i szynkowniach, nie graniczących z resztą obszaru dworskiego, sprawowanie policji miejscowej należy do gminy."

Z zestawienia §§. tak ustawy gminnej, jak i ustawy o obszarach dworskich, przekonujemy się, iż możliwe jest p i ę c i o r a k i e połączenie dworu z gromadą, mianowicie:

1. Z §u 97. ustawy gminnej, dla wspólnych zakładów, jak n. p. dla wspólnej szkoły, w którym to wypadku gmina i obszar dworski zostają zupełnie samoistne i tylko wspólne ustanawiają organa do zawiadywania zakładami.

2. Z §u 95. ustawy gminnej połączenie dla wspólnego zawiadywania wszystkiem, albo tylko niektóremi sprawami tak własnego, jakoteż poruczonego zakresu działania.

Połączenie to już znacznie ściślejsze od pierwszego, i podczas gdy pierwsze żadnego nie potrzebuje zatwierdzenia, to połączenie a względnie umowa co do sposobu zawiadywania, potrzebuje zatwierdzenia władzy krajowej, udzielonego w porozumieniu z władzą powiatową.

3. Z §u 2. ustawy o obszarach dworskich, połączenie najściślejsze, czyli wcielenie obszaru dworskiego do gminy.

Wcielenie takowe nadaje samo przez się wszelkie prawa gminne, oraz zastrzeżenia w §§. 16., 17., 18., 40., 61. i 80. ustawy gminnej przywiedzione.

Przy wcieleniu zawiera się umowa wcale odmienna od umów w poprzednich dwóch połączeniach, gdyż obszar dworski umawia się z gminą co do wymiaru ciężarów i co do sposobu uiszczania powinności, mających ze związku gminnego przypaść na obszar dworski.

Umowę taką zatwierdza władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Czwarty i piąty wypadek połączenia obszaru dworskiego z gminą, jakkolwiek jest przymusowy i tylko częściowy, nie może być pominiętym, gdyż ważne za sobą pociąga następstwa, i tak:

4. Z §u 1. ustawy o obszarach dworskich wynika, iż posiadłość dominikalna, położona w obrębie miasta, wcieloną zostaje do gminy tego miasta; ztąd wynika, iż właściciel tej posiadłości dominikalnej nie może tak, jak przy wcieleniu do gminy wiejskiej układać się z gminą miejską o wymiar ciężarów lub sposób uiszczania powinności, gdyż wcielenie to prawem nakazane, a przeto wcielonemu tylko te prawa nadać i te obowiązki nałożyć może, które służą innym członkom gminy miejskiej, do której wcielenie nastąpiło.

5. Ostatni nareszcie sposób połączenia częściowego obszaru z gminą, opisany jest w § 7. ustawy o obszarach dworskich, a ten jest, iż karczmy i szynkownie, znajdujące się na parcelach, niegraniczących z resztą obszaru dworskiego, przechodzą pod względem sprawowania policji tychże, pod władzę gminy.

Z połączenia tego, równie jako poprzednio prawem nakazanego, nie wynikają dla obszaru dworskiego żadne prawa, ale przeciwnie wynikają znaczne obowiązki, a przedewszystkiem konieczna obawa ograniczenia lub całkowitej utraty prawa propinacji, zwłaszcza w gminach dworom nieprzychylnych, gdyż pokątne, jak na teraz nazwane szynki, będą osłonięte powagą gminy, podczas gdy właściciel propinacji, pozbawiony wszelkiego prawa egzekucji, tylko w drodze rekursów do władz politycznych regresować się będzie miał prawo.

Z tych pięciorakich sposobów połączenia obszaru dworskiego z gminą, ograniczymy się na rozważeniu jedynie dwóch połączeń, to jest drugiego i trzeciego; albowiem pierwsze, czwarte i piąte połączenie już dostatecznie jest wyjaśnione.

Żeby zaś co do tych dwóch połączeń dokładne mieć pojęcie, zastanowić się jeszcze należy nad prawami, jakie obszarowi dworskiemu, na mocy danej ustawy, w jego zupełnem od gminy, odłączeniu służą, tudzież jakie na nim ciążą obowiązki.

Dopiero po obeznaniu się z takowemi będzie można powziąć gruntowne przekonanie, jak sobie w blizkiej przyszłości postąpić należy.

Obszar dworski, według prawa przez sejm uchwalonego, stanowi sam dla siebie odrębną całość administracyjną.

Obszar dworski winien jest wypełniać w swoim obrębie wszelkie obowiązki i powinności gminy (§. 7.), a dla łatwiejszego tychże wypełniania, na mocy ustawy (§ 8.) będzie miał przełożonego obszaru, którym być może lub sam posiadacz, lub trzecia uzdolniona osoba.

Obowiązki i powinności obszaru dworskiego w ustawie nie są wykazane szczegółowo; ztąd też główna powstaje trudność w aplikacji prawa, a to nietylko dla tego, iż obszar dworski, mając na siebie z prawa włożone obowiązki i powinności gminy, nie otrzymał w zamian żadnych praw gminnych, ale nadto, i może głównie dla tego, że obszar dworski będąc co do pojęcia gminy jedynie fikcją prawną, nawet w dopełnieniu obowiązków i powinności gminnych, jakiekolwiek one będą, natrafiać będzie nieprzerwanie na codzienne przeszkody, jak to poniżej przykładami będzie objaśnione.

Ponieważ prawo o obszarach dworskich nie wylicza owych obowiązków i powinności gminy, przeto należy nam samym zwrócić się do ustawy gminnej, i z tejże przynajmniej co ważniejsze i wybitniejsze przedstawić obowiązki, które do spełnienia na obszar dworski przypadną.

Obowiązki i powinności gminy wskazuje nam §. 27. ustawy gminnej w ustępie *b*, w którym mowa o czuwaniu nad bezpieczeństwem osób i ich mienia; w ustępie *c*, który obejmuje staranie o zakładanie i utrzymywanie dróg, mostów, tudzież o łatwość komunikacji po drogach i wodach; dalej w ustępach *d*, *e*, *f*, *g*, *h*, *k*, które traktują o policji, mianowicie: o policji polowej, żywności, miary i wagi, zdrowia, nad czeladzią, nad obyczajnością, tudzież o policji ogniowej i budownictwa; w ustępie *i*, który obejmuje sprawy ubogich zakładów dobroczynnych; nareszcie w ustępie *l*, który traktuje o staraniu się o zakładanie i uposażanie szkół, oczywiście z funduszu obszarów, o ile do tychże ma być zastosowanym.

Dalej wskazuje §. 28. ustawy gminnej, jako poruczony zakres działania, obowiązek do współ działania w sprawach publicznej administracji.

§. 32gi ustawy gminnej, który nawet w ustawie o obszarach dworskich, mianowicie w §. 13. tejże ustawy jest powołany, w dosłownej treści brzmi następnie:

O ile sprawowanie policji miejscowej nie jest mocą ustawy przekazane organom rządowym, może rada w granicach istniejących ustaw, wydawać obowiązujące w obrębie gminy przepisy, tyczące się policji miejscowej, i za przekroczenie tychże zagrażać karą pieniężną aż do wysokości 15 złr., lub w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej karą aresztu do dni 5.

Z tego przeto paragrafu wynika, iż przełożony obszaru dworskiego, który w celu załatwienia spraw, przydzielonych obszarowi dworskiemu, wstępuje w zakres działania naczelnika gminy, a co do policji miejscowej, także w prawa, przysługujące radzie gminnej (§. 13.): według §. 32. ustawy gminnej miałby bardzo rozległe prawa. Wszakże znika ułuda tego pierwszego ustępu §. 13. ustawy o obszarach dworskich, gdy się odczyta ustęp drugi i trzeci tegoż §fu, których brzmienie takie:

Prawo karania, przyznane ustawą gminną naczelnikowi gminy, nie przysługa jednak przełożonemu obszaru dworskiego.

Prawo to wykonywa polityczna władza powiatowa.

Tak więc wolno posiadaczowi obszaru dworskiego stanowić na różne przestępstwa różne kary, takowe zapisywać u siebie w księgi, nawet na tablicach, w granicach obszaru swojego powystawianych, te swoje uchwały do publicznej podawać wiadomości; wszakże wykonanie uchwały, czyli zrozumialej mówiąc, ukaranie szkodnika, wydalenie włóczęgi, zatrzymanie zbrodniarza lub kostery, nie do niego, ale do powiatu politycznego należy.

Ważny nader obowiązek gminy określa §. 34. ustawy gminnej, w brzmieniu następującem:

Gdyby kto poniósł szkodę, z powodu zaniedbania przez gminę obowiązków względem policji miejscowej na niej ciążących, winna gmina poniesioną szkodę wynagrodzić. W szczególności obowiązaną jest gmina wynagrodzić szkodę, wyrządzoną w jej obrębie przez gwałt publiczny, przy zbiegowisku dokonany, jeżeliby ani jeden ze sprawców nie był schwytany, a na gminie ciężyła wina niedbałości w zapobieżeniu temu gwałtowi.

Obowiązek ten gminy, a tem samem i obszaru dworskiego, jakkolwiek nader ważny, przez posiadacza obszaru dworskiego już dla braku egzekutywy spełnionym być nie może, wyjąwszy, gdyby władza powiatowa ze swojego ramienia przełożonego obszaru w tym względzie umocowała.

Powiedzieliśmy wyżej, iż obszar dworski jest fikcją prawną gminy, tak samo jak w swojem znaczeniu była fikcją prawną szczuplejsza i pełna Rada państwa w Wiedniu.

Obszar dworski wszakże może w bardzo wielu wypadkach być istotną gminą dworską, gdyż w kraju naszym bardzo dużo będzie takich miejscowości, w których na obszarze dworskim, oprócz właściwych jego mieszkańców, to jest posiadacza z familią, domownikami i sługami, jeszcze inni stale osiedleni mieszkańcy będą się znajdować. Weźmy tylko jakiekolwiek przedsiębiorstwo przemysłowe lub górnicze, na obszarze dworskim prowadzone, ile to rodzin robotników, a nawet ludzi inteligentnych, może na niejednym zamieszkać obszarze dworskim, którzy dla tego, że w granicach obszaru dworskiego zamieszkali, już wszelkich praw politycznych będą pozbawieni.

W wielu miejscach są na obszarach dworskich całe kolonie robotników gospodarczych lub emerytów. Wszyscy ci ludzie, jakkolwiekby im z ustawy, według ich uzdolnienia osobistego przysługiwało prawo czynnego i biernego obioru do rady gminnej, już w skutek zamieszkania swojego, chociażby rozsądkiem i światłem swojem nie jedno dobre dla gminy zdziałać mogli, wykluczeni są od udziału, gdyż na obszarze dworskim są tylko obowiązki i powinności, ale niema praw i swobód gminnych; na obszarze dworskim jest tylko przełożony, i to bezsilny; a względem stałych lub czasowych mieszkańców obszaru dworskiego § 16ty tej ustawy stanowi, iż oni do opłat i prestacyj, które obszar dworski z powodu ciążących na nim powinności i obowiązków, ponosić musi, o tyle tylko mogą być pociągani, o ile do tego są obowiązani z prywatnych tytułów prawnych lub z mocy specjalnych ustaw. Jakież to trudności, jakie przeszkody w takich wypadkach dla obszaru dworskiego, a względnie dla posiadacza tegoż będą się wyradzać, gdy n. p. posiadacz do dawania podwód lub innych prestacyj w naturze będzie poruszonym, a od innych, stale na obszarze osiedlonych osób, nie mając do tego specjalnego tytułu i żadnej w ręku władzy egzekucyjnej, żadnej pomocy wymagać nie może i nie otrzyma!

Postawionemu na uboczu obszarowi dworskiemu, nie pozostaje zdaniem naszem przeto nic innego, jak korzystając z podanych przez ustawę środków, połączyć się z gminą swoją albo

na podstawie §. 95. ustawy gminnej, albo też na podstawie § 2. ustawy o obszarach dworskich.

Które z tych sposobów połączeń, każdemu pojedyńczemu posiadaczowi obszaru dworskiego wybierać należy, zawisło zdaniem naszem od stosunków miejscowych, osobistych i majątkowych.

W miejscowościach, w których dawniejszy, że tak powiem patrjarchalny stosunek między dworem a gromadą dotąd zdołał się utrzymać, przemawiamy gorąco za pełnem wcieleniem obszaru dworskiego do gminy, tylko bowiem w takiem połączeniu z §u 2. ustawy o obszarach dworskich, możemy mieć nadzieję lepszej przyszłości, tylko w tym ścisłym związku może z czasem posiadacz obszaru uzyskać przez światło i zacność postępowania ten wpływ, jaki mu z prawa natury, jako więcej wykształconemu, przynależy.

Nadto przez takie zlanie obszaru dworskiego z gminą, i sam posiadacz i wszyscy stali mieszkańcy obszaru, dostąpią tych praw społecznych, których w odosobnieniu obszaru są zupełnie pozbawieni.

Obszary dworskie, bądź to dla wyłącznego miejscowego położenia nie potrzebujące pomocy gminy, bądź też z rozlicznych powodów niemające tak życzliwych z gminą stosunków, iżby wpływów zwierzchności gminnej nie potrzebowali się obawiać, powinny się starać o połączenie, orzeczone w § 95. ustawy gminnej: na tej bowiem tylko drodze, zdołają dla siebie ubezpieczyć pewne prawa wobec członków gminy, a nawet gdy ustawa tego nie zakazuje, stałych obszaru dworskiego mieszkańców, o tyle, o ile by się to ich własnemu nie sprzeciwiało interesowi, połączyć z gminą, przez coby nietylko dla tychże mieszkańców pewne zastrzegli prawa, ale i dla siebie samych w wypadkach rozkładów gminnych, lub innych prestacyj, pewną pomoc utrwalili.

Umowy nareszcie, jakieby posiadacze obszaru dworskiego w tem połączeniu z gminą zawierali, nie są w ustawodawstwie innych krajów koronnych rzeczą nową; określone są tam dokładnie granice, a trzymają się ściśle własnego zakresu działania gminy, w którym posiadacz obszaru dworskiego tę władzę egzekucyjną za poręką naczelnika gminy od rady gminnej otrzymuje, która na jego własnym obszarze do bezprzeszkodnego zawiadywania jego własności, jego urządzeń i zakładów jest koniecznie potrzebną.

Przegląd polityczny.

Swojego czasu donosiliśmy, że Izba handlowa w Celowcu podała adres do cesarza z prośbą o zwołanie Rady państwa. Cesarz nie przyjął adresu, a Izbie handlowej zwróciło ministerstwo adres. Niezrażona tem wspomniana Izba handlowa, przesłała teraz ministrowi handlu memorjał, w którym dowodzi, że ma i prawo i obowiązek do składania adresów, a dowodzi tego bardzo silnemi argumentami; powiada np. między innemi: „Konstytucja, na podstawie której Izba upraszała o załatwienie kwestji konstytucyjnej, obowiązuje we wszystkich krajach, które ją przyjęły, wysyłając posłów do Rady państwa, i nie może być zmienioną lub zniesioną bez przyzwolenia wspólnej reprezentacji tych krajów. Każdemu prywatnemu obywatelowi przysłuża prawo wnoszenia próśb do tronu, a Izba handlowa celowiecka nie zna ustawy, którąby przyznawała ministrowi prawo zwracania próśb, czy to pojedyńczym osobom, czy korporacjom bez wymienienia pobudek.“ W końcu powtarza Izba wspomniana prośbę swoją o przedłożenie adresu cesarzowi lub podanie racjonalnych, na ustawach opartych powodów, któreby uniemożliwiały złożenie rzeczonego adresu u stóp tronu.

Wiedeński korespondent *Gaz. Szlązkiej* pisze: „Wbrew wszystkim urzędowym i półurzędowym zaprzeczeniom mogę z wszelką stanowczością donieść, że w sprawie rozwiązania kwestji polskiej toczy się bardzo żywa korespondencja między tutejszym a francuzkim gabinetem. Plan cały zdaje się być wymierzony przeciw Moskwie.“

Z powodu zaślubin carewicza następcy tronu moskiewskiego uwolniono z niewoli część poddanych austrjackich, którzy w ostatniem powstaniu udział brali i przez sądy moskiewskie do katorgi lub na Sybir skarani zostali. O ile wiemy, uwolniono tylko takich jeńców, z Galicji pochodzących, o których władze austrjackie w Petersburgu za pośrednictwem posła p. Revertery kroki poczyniły. Liczba uwolnionych wynosi jak nam doniesiono 289. Jutro w Kronice zamieścimy początek spisu nazwisk jeńców uwolnionych. Do Krakowa odstawiono już około dziewięćdziesięciu takich jeńców. Dodamy, że uwolnieni teraz ukończyli po większej części już karę, na jaką byli skazani, a po części uwolnieni zostali skutkiem ukazu carskiego, skracającego nieco karę skazańcom. Ukaz wspomniany podajemy poniżej.

Prusy. Dzienniki pruskie zajmują się teraz kwestjami organizacji północno-niemieckiego Związku. *Weser Ztg.* dowiedziała się, że już na odbytej dnia 7. bm. radzie gabinetowej, otrzymał projekt konstytucji północno-niemieckiego Związku sankcję królewską. *Kreuz Ztg.* utrzymuje przeciwnie, że dotąd nie istnieje wcale taki wypracowany projekt. *Gazecie Wrocławskiej* donoszą, że przy naradach w ministerstwie występywała zawsze naprzód kwestja względem wojskowej organizacji. „Lud pruski — powiada ta korespondencja — który dotąd ponosił największe ciężary dla zabezpieczenia Niemiec, może żądać ażeby organizacja wojskowa była wszędzie jednakowa, i ażeby koszta rozłożone zostały w równej mierze podług liczby głów na pojedyńcze państwa. Także ustawa wyborcza dla północno-niemieckiego Związku będzie teraz, gdy już nastąpiło jej ogłoszenie, zaprowadzona rozporządzeniami królewskiemi w pojedyńczych państwach, rozumie się na teraz tylko prowizyrycznie, dopokąd nie zostanie uchwaloną w drodze konstytucyjnej. Do krajów, w których to rozporządzenie wejdzie w moc obowiązującą, należą także księztwa Zaelbiańskie z wyjątkiem Lauenburga, gdzie jest potrzebny akt prawodawczy, który jednak może już nastąpić, gdyż rząd postarał się już w tym względzie o przyzwolenie stanów.“

Program liberalnego centralnego komitetu wyborczego uważa za najbliższe zadanie północno niemieckiego parlamentu, starać się o to, ażeby 1) nastąpiło przeniesienie władzy rządowej pod względem interesów wojskowych, dyplomatycznych, celnych, handlowych i komunikacyjnych, na koronę pruską; 2) ażeby zapewnione zostały stanowcze prerogatywy parlamentowi pod względem budżetu i prawodawstwa, a narodowi wspólne niemieckie prawa cywilne i autonomia we wszystkich sprawach niecywilnych.

Staatsanzeiger ogłasza dwa reskrypta królewskie. Pierwszy z nich wystósowany jest do ministerstwa wojny i kończy się wyrazem: „Minister wojny zawiadomił mnie, że nadzwyczajnemu współudziałowi mego wiernego ludu w niesieniu pomocy armii, obowiązani jesteśmy za bardzo pomyślne rezultaty, jakie osiągnięte zostały w pielęgnowaniu chorych, w niesłychanie krótkim czasie po tak krwawej wojnie. Poczuwam się do obowiązku wynurzenia mego królewskiego podziękowania wszystkim tym, którzy brali udział w pielęgnowaniu rannych wojowników. Każdy może być przekonany, że król ocenia w zupełności w swem sercu ojcowskiem czyny miłości, okazane względem jego walecznych żołnierzy i zachowa o takowych błogą pamięć.“ Drugim reskryptem, wystósowanym do ministra spraw wewnętrznych, król wynurza podziękowanie gminom, korporacjom i indywiduom za serdeczne powitanie walecznych wojsk, wracających z pola bitwy.

Niemcy. W niedzielę odbył się w Sztuttgardzie zgromadzenie badeńskich, wirtembergskich i bawarskich deputowanych. Miał tam przyjść pod obradę program, ułożony przez deputowanych badeńskich, który odznacza się tem, że oparty jest na zasadach czysto niemieckich. Trzyma się on federacji i potępia wykluczenie niemieckiej Austrji.

Anglia. Na bankiecie, wyprawionym w Londynie 9. bm., na cześć nowoobranego lorda majora, prezes ministrów, lord Derby, miał, jak już telegramy donosiły, mowę, w której oświadczył, że Anglia gotową jest do porozumienia się z rządem washingtońskim w kwestji statku Alabama. Oświadczenie to zadowolni Stany Zjednoczone, zbliżenie zaś pomiędzy temi ostatniemi i Anglią mogłoby być uważane za niezawodne, gdyby rząd angielski uczynił także zadosyć reklamacjom amerykańskim co do ułaskawienia fenistów, skazanych w Kanadzie; zaledwie wątpić można, ażeby Anglia odmówiła temu żądaniu.

Pisma londyńskie zajęte ciągle sprawą reorganizacji armii. *Times* dotyka kwestji reorganizacji armii w Anglii w następujących słowach: „Przekonaliśmy się, powiada on raz jeszcze, że nasze środki obrony nie są wystarczające, i według dawniejszych doświadczeń należy nam zbadać, jakim sposobem dziesięcioma tysiącami ludzi można pobić dwadzieścia tysięcy. Nie narzucamy swojego zdania, ale sądzimy, że rząd powinien koniecznie przedstawić tę kwestję do rozwiązania na przyszłych posiedzeniach parlamentu.“

Szwajcarja. Z Genewy donoszą telegramy z 12. b. m., że podczas wyborów do wielkiej Rady, które dnia poprzedniego odbywały się, przyszło do bójki w sali wyborczej. Musiano użyć siły zbrojnej. Cały batalion gwardji narodowej musiał być użyty do przywrócenia spokoju.

Grecja. Ministrowie wojny i spraw wewnętrznych rozesłali okólniki, obostrzające utrzymanie neutralności. Zgromadzenie narodowe kandjockie wystosowało adres do króla greckiego, z prośbą o wstawienie się do mocarstw chrześciańskich, ażeby rodzinom chrześciańskim wyspy Kandji dozwolonem zostało przesiedlić się do Grecji. W Atenach panuje ciągle przesilenie finansowe i całkowity brak kredytu; brak całkiem kupców na zapasy rodzynków korynckich; zbiory oliwy są obfite.

Ameryka. *Messager Franco-amer.* podaje niektóre szczegóły o układach, jakie mają być wkrótce zawarte między Francją a rządem Stanów Zjednoczonych amerykańskich w sprawie meksykańskiej. Wojska okupacyjne francuzkie ustąpią z Meksyku w tym roku. Stany Zjednoczone wezmą Meksyk w swoją opiekę, poręczając należności francuzkie, a jako wynagrodzenie za tę rękojmię Meksyk ma odstąpić rzeczypospolitej amerykańskiej półwysep Niższej Kalifornii i niektóre inne prowincje, położone nad granicą południowo zachodnią. *Memor. dipl.* utrzymuje, że wszelkie doniesienia, tak mocno w dniach ostatnich rozpowszechnione o układach, któreby się miały toczyć między Francją a Ameryką w sprawie meksykańskiej, są mylne.

Ziemie polskie. Ukaz carski, wydany z powodu zaślubin carewicza następcy tronu, ogłoszony w urzędowym *Dzienniku Warszawskim* opiewa w ustępach, odnoszących się do Polaków jak następuje:

„Tym z przestępców, na których wydany wyrok sądowy przed wydaniem tego manifestu wprowadzony został w wykonanie, jeżeli od czasu wydania tego wyroku prowadzili się bez zarzutu, nie byli na nowo pod sądem i nie znajdowali się w ucieczce, nadać następujące ulgi:

1) Przestępcom, zeslanym do robót ciężkich, po przebyciu w tych robotach, przez pełnoletnich dwóch lat, a przez niepełnoletnich jednego roku, ograniczyć roboty, osądzonym na czas nieokreślony, dwudziestu latami, a dla innych zmniejszyć oznaczone w wyrokach termina o jedną czwartą część.

2) Tym z przestępców, którzy przy osądzeniu na ciężkie roboty, na mocy praw obowiązujących do 17 kwietnia 1863 r., a w królestwie Polskiem do 30. sierpnia (11 września) 1864 roku, podlegali karze cielesnej, zmiejszyć określony im w wyrokach czas robót, na następujących zasadach: osądzonym do ciężkich robót bez terminu, ograniczyć takowe piętnastoma latami; a dla innych zmniejszyć określone w wyrokach termina o jedną trzecią część.

3) Zesłanym do Syberji na osiedlenie, dozwolić po przebyciu na zesłaniu pięciu lat, zapisywać się do gmin wiejskich w Syberji; po przebyciu zaś nie mniej dziesięciu lat, jeżeli tylko nie są z włóczęgów, którzy ukryli swe pochodzenie, pozwolić zapisywać się w miastach syberyjskich do mieszczan, nie nadając im jednak prawa przechodzenia do wyższych stanów miejskich.

4) Określone w poprzednim punkcie termina do zapisywania się do gmin miejskich lub wiejskich, skrócić o połowę dla tych przestępców, którzy przy osądzeniu na zesłanie na osiedlenie, na mocy postanowień obowiązujących do 17. kwietnia 1863 roku, a w królestwie Polskiem do 30. sierpnia (11 września) 1864 roku, podlegali karze cielesnej.

5) Zesłanym na mieszkanie do Syberji, lub do odległych z wyjątkiem sybiryjskich gubernij, z zamknięciem, lub zamiast takowego z przeznaczeniem pobytu bez wydalania się w oznaczonem na mieszkanie mieście, osadzie lub wsi, czas zamknięcia lub pobytu bez wydalenia się skrócić o jedną trzecią część.

6) Zesłanym na mieszkanie do Syberji bez przeznaczenia zamknięcia lub pobytu bez wydalania się w oznaczonem miejscu, po przebyciu przez nich na zesłaniu nie mniej czterech lat, pozwolić prosić o przemieszczenie do innych odległych gubernij zewnątrz Syberji.

7) Zesłanym na mieszkanie do odległych, z wyjątkiem syberyjskich gubernij, bez przeznaczenia zamknięcia lub pobytu bez wydalania się w jednem miejscu, po przebyciu przez nich na zesłaniu nie mniej czterech lat, dozwalać, na ich prośby, przesiedlać się do innych gubernij, które w tym celu będą wyznaczone przez ministra spraw wewnętrznych, pod warunkiem żeby wybierane przez przesiedlającego się miejsce nowego zamieszkania, było nie bliżej trzechset wiorst od miasta lub wsi, z których zostali zesłani. Przesieleni na tej zasadzie, podlegają na nowem miejscu zamieszkania osobnemu dozorowi policji przez dwa lata, i nie mają prawa przez cały ten czas wyjeżdżać do innych miejsc.

8) Zesłanym na Syberję na zamieszkanie w zamian trzymania w rotach aresztanckich lub domach roboczych, kiedy po zapisaniu się do stanu podatkowego na zasadzie ustawy o zesłanych, przebyli na zesłaniu, przy dobrem sprawowaniu się i regularnem opłacaniu podatków, nie mniej pięciu lat, pozwolić prosić o powrót do wewnętrznych gubernij na wyłożonych w poprzednim punkcie zasadach. Przepis ten nie rozciąga się do włóczęgów, którzy ukryli swe pochodzenie.

9) Osobom, osądzonym do robót w rotach poprawczych aresztanckich wydziału cywilnego i na zamknięcie w twierdzach, w domu kary lub roboczym, lub też w więzieniu, a także skazanym na areszt lub do robót publicznych, określone im termina robót lub zamknięcia zmniejszyć o jedną trzecią część.

Umorzyć i wykreślić z rachunków:

W królestwie Polskiem zaległe za czas do 20. grudnia 1860 r. (1. stycznia 1861 roku) należności z podatków: ofiary, subsidium charitativum, kontyngensu liweruukowego, czopowego i poprzednio młyńskiego, podymnego z teraźniejszą i poprzednią opłatą szarwarkową, podatku osobistego od sług dworskich i dodatkowych kopiejek, również należności zaległe po 20 grudnia 1864 roku (1. stycznia 1865 roku) z podwyższonych przy urządzeniu kolonialnem włościan podatków podymnego i szarwarkowego z gruntów włościańskich w dobrach rządowych i pod zawiadywaniem skarbu zostających.

Umorzyć i z rachunków wykreślić wszystkie należności, zaległe w królestwie Polskiem do 10. grudnia 1864 (1. stycznia 1865) roku: 1) z wydatków sądowych, z niezwróconych na subhastację kosztów, z procentów od opłat wstrzymanych dochodzeń i z kar egzykucyjnych od tych opłat, które już wpłynęły do skarbu, na wszelką sumę; 2) z kar administracyjnych i policyjnych, a także nałożonych na dzierżawców dóbr rządowych za niewypełnienie warunków kontraktów co do utrzymania budowli, uprawy i obsiania pól, zasadzenia drzew, umierzwienia roli, niewywożenia słomy z majątku, rybołóstwa, właściwego obrócenia wydanego z lasów rządowych drzewa i prowadzenia rachunków gospodarczych — w rozmiarze do sześciuset rubli na osobę.

Dozwoloną przez ukaz nasz z 9. (21) listopada 1865 roku dłużnikom skarbu królestwa Polskiego wypłatę należności za czas do 20. grudnia 1860 (1. stycznia 1861) roku, likwidacyjnemi świadectwami i innemi dokumentami w tym ukazie wymienionemi, rozciągnąć na poprzedniej zasadzie do wszystkich należności zalegających do 20. grudnia 1864 (1. stycznia 1865) roku, z wyjątkiem następujących opłat za lata 1861, 1862, 1873 i 1864:

a) dzierżawnych z czasowej lub wieczystej dzierżawy dóbr rządowych;

b) przewyżki w dochodzie z dóbr nadanych;

c) dzierżawnych i innych dochodów z dóbr popruskich i po 1831 roku nabytych;

d) opłat i procentów z dóbr i kapitałów pojezuickich;

e) procentów od kapitałów po pruskich i poinstytucyjnych;

f) opłaty na budowę dróg bitych i drugiego rzędu; i

g) dochodu loteryjnego.

Zaległe do 20. grudnia 1860 (1. stycznia 1861) roku, należności z pożyczek udzielonych fabrykantom w królestwie Polskiem w 1831 roku, a przez nich niezwróconych, również jak i z zaliczeń udzielanych tamecznym mieszkańcom z powodu pożarów, wylewów i tym podobnych elementarnych klęsk.

Tym, którzy wydalili się bez prawem przepisanych paszportów ze swych miejsc zamieszkania, lub zupełnie z granic ojczyzny, jeżeli nie popełnili żadnego innego przestępstwa, podlegającego karze głównej lub poprawczej, połączonej z pozbawieniem wszystkich szczególnych praw i przywilejów osobiście lub do stanu przywiązanych, lub z utratą niektórych, określonych w art. 50 ustawy o karach głównych i poprawczych, osobistych praw i przywilejów — przebaczyć, jeżeli przebywający wewnątrz państwa nie dalej jak w ciągu sześciu miesięcy, a znajdujący się za granicą w ciągu roku, od dnia wydania tego manifestu, stawią się do swych władz albo do właściwych miejsc zamieszkania, albo zaś jeżeli mają prawo mieszkania w Moskwie, gdzie im się podoba, w granicach państwa.

Co do mogących wyniknąć w przedmiocie zastósowania przepisów tego manifestu wątpliwości, wszystkie władze rządowe obowiązane są wnosić przedstawienia do rządzącego senatu, który w wypadkach przewyższających jego władzę, uzyskiwać będzie naszą decyzję ustanowioną drogą. Miejscowe zaś rozporządzenia o zastósowaniu do królestwa Polskiego ogólnych artykułów, w tym manifeście zawierających się, pozostawiają się naszemu namiestnikowi i urządzającemu w królestwie komitetowi.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 13. listopada.

△ W kołach rządowych zwykli mawiać, że Węgrzy otrzymają wszystko co słuszne (recht und billig), ale właśnie definicja tego stanowi cały ocean restrykcyj, komentarzów i t. d., który modyfikuje prawie ustawy węgierskie z roku 1848. Może się uda reskryptowi królewskiemu usunąć wiele przeszkód i ominąć szkopuły, które przeważały w kołach wiedeńskich rządu. Nad tym reskryptem pracują ustawicznie w kancelarji nadwornej węgierskiej.

Dziś ważny dzień dla starających się o koncesję na budowę kolei brodzko-tarnopolskiej, bo dziś dzień audjencjonalny dla obydwóch spółek (konsorcyj) wyznaczony.

Przybyła tu także deputacja lwowska z burmistrzem na czele.

Nie przesądzając, komu się koncesja pomieniona dostanie, można być pewnym, że byle reprezentacja miasta Lwowa obstawała silnie przy uchwałach, powziętych w interesie dworca kolejowego, budynek dworca nowego stanie w tem miejscu, które wymienione i oznaczone jest w memorandum i planach miasta Lwowa.

Najj. Pan w swoim czasie przyrzekł był nadać wspomnianą koncesję tylko temu Towarzystwu, które się zastosuje do życzeń stołecznego miasta kraju, nie wolno więc wątpić o wypaczeniu najwyższej decyzji, tem bardziej, że we wszystkich przemowach i odpowiedziach Najj. Pana do deputacyj miast Morawy, Szląska i Czech, przebijała się myśl i postanowienie rządu podnoszenia i wspierania dobrobytu miast monarchii.

Namiestnik Galicji przybył tu od paru dni. Prawdopodobnie odbierze informacje co do przedłożeń rządowych na tej ostatniej kadencji sejmu dogorywającego.

Kronika.

— **Deputacja Rady miejskiej**, w sprawie dworca kolei do Wiednia wysłana, wyjechała w niedzielę; deputacja zaś, która ma wręczyć dyplom obywatelstwa honorowego hr. Belcrediemu, wyjechała wczoraj wieczór do Wiednia.

— **Dworzec kolei lwowsko-brodzkiej.** Wspominaliśmy już zdając sprawę z czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej, że konsorcjum starające się o konsens na budowę kolei lwowsko-brodzko-tarnopolskiej pod firmą Seweryna hr. Borkowskiego i p. Mołodeckiego, oświadczyło gotowość w razie, jeżeli gmina lwowska poprze jego usiłowania, poprowadzić kolej przez terytorjum miejskie i zbudować dworzec tej kolei na miejscu przez Radę miejską wskazanem. Teraz dowiadujemy się ze źródła wiarygodnego, że i konsorcjum pod firmą ks. Sanguszki, hr. Alfreda Potockiego i hr. Włodzimierza Baworowskiego o koncesję starające się, w którego imieniu p. Offenheim z miastem traktuje, zawiadomiło p. burmistrza, że odstępuje od warunków dawniej stawianych i że jest gotowe w razie, jeżeliby miasto usiłowania jego poparło i zajęło się za ryczałtowem wynagrodzeniem wykupnem gruntów, na terytorjum miejskiem leżących, przez które miałaby być prowadzoną kolej, postawić dworzec tej kolei na tem miejscu, które Rada miejska mu wskaże. Według planów, wyznaczonych przez naczelnika miejskiego urzędu budowniczego, p. Zapałowicza, miałby stosownie do życzenia Rady miejskiej stanąć ten nowy dworzec na placu po za koszarami na tak zwanych „Murowanych mostach,“ gdzie się odbywają targi koni i bydła.

— **W sprawie domu inwalidów polskich.** Uzupełniając nasze wczorajsze doniesienie o domie inwalidów polskich, winniśmy dodać, że motorem myśli urządzenia takiego domu przytułku i głównie w tym względzie czynnym jest obywatel tutejszy i radny, p. Piotr Wajda.

— **Nowe towarzystwo dramatyczne.** Zwracamy uwagę czytelników na umieszczony w *Gaz. Nar.* inserat, w którym p. Miłosz Stengel, lwowianin, wzywa artystów i artystki scen polskich, jako też wszystkich, co mają zamiar poświęcić się zawodowi dramatycznemu, by się przyłączyli do towarzystwa, które on za-

myśla utworzyć w celu dawania przedstawień teatralnych na prowincji. Pomysł ten zdaniem naszem jest tem chwalebniejszy, że pan Stengel nie daje się zrazić niepowodzeniem, jakiego niestety doznają często nasze sceny prowincjonalne, ale owszem postanowił, jak się dowiadujemy, zaryzykować dość znaczny kapitał, by przedsięwzięcie to doprowadzić do skutku. Z bardzo wiarygodnego źródła upewniają nas, że pan S. oprócz znakomitego ogólnego wykształcenia, posiada także i te wiadomości, które mogą stanowić rękojmię, że scena, pod jego kierownictwem zostająca, odpowie wymaganiom sztuki. Zyska na tem nietylko publiczność, ale także artyści i biedna nasza sztuka dramatyczna, tak poniewierana, lub po macoszemu pielęgnowana na wiejskich scenach w kraju. Mianowicie mamy nadzieję że konkurencja innych towarzystw wpłynie korzystnie na niektórych dyrektorów, zbyt mało troszczących się o opinię publiczną, a jeszcze mniej o los aktorów; niemniej zaś oczekiwać można, że przy zwiększonej liczbie towarzystw snadniej będą mogły wyjść na jaw i kształcić się nowe talenta dramatyczne. Życzymy więc szczęścia p. Stenglowi i spodziewamy się, że wkrótce uzyska zezwolenie rządu krajowego, potrzebne do zawiązania nowego towarzystwa dramatycznego.

— **Ks. Augustyn Milde** umarł dnia 28. z. m. w Dreznie. S. p. ks. Milde był stałym i wiernym przyjacielem Polaków. Rodem z Pragi kształcił się w Krakowie i Lutomierzycach, w roku 1820 otrzymał święcenie a z niem miejsce kapelana królewskiego i kaznodziei w Dreznie. Kapituły warszawska i poznańska nadały mu kanonie honorowe. Całe życie jego oddane było dla bliźnich, pomiędzy którymi Polacy byli najwięcej ukochaną przez niego dziatwą. Nieszczęścia i klęski Polaków tylko miłość jego ku nam potęgowały. Gdy sam nie mógł podołać potrzebom, narażał się, naprzykrzał, byle tylko zasiłek dla nieszczęśliwych wydobyć. Do ostatniej chwili, pomimo podeszłego wieku, w pracy swej nie ustawał. Po kilkotygodniowej chorobie umarł zacny prałat, zostawiając po sobie ciężki żal w sercach wszystkich Polaków.

— **P. Rafał Maszkowski**, zaszczytnie znany nasz skrzypek, z pomiędzy wielu ubiegających się o tę posadę, został wybrany na dyrektora muzyki i nauczyciela gry na skrzypcach w Szafuzie (Schaffhausen) w Szwajcarji, i udał się już w tych dniach na miejsce.

— *(S)* **Z Rzeszowa** 13. list. Jednym z rzadkich u nas objawów publicznego życia, była dla miasta Rzeszowa uchwała Rady miejskiej względem nadania prawa obywatelstwa honorowego naszemu namiestnikowi kraju hr. Gołuchowskiemu i ministrowi stanu hr. Belcrediemu.

Deputacja, złożona z burmistrza i dwóch radnych, wręczyła dnia 31. października namiestnikowi prośbę gminy, by ją zaszczycić raczył przyjęciem uchwalonego dlań obywatelstwa honorowego. W prośbie tej czyli adresie położono nacisk na tę okoliczność, iż sprężystego działania w każdym kierunku organizacji, którego po hr. Gołuchowskim wszyscy ludzie porządku i postępu z takiem oczekują upragnieniem, nikt większej nie czuje potrzeby, jak mieszkańcy miast, w których z powodu zubożenia ogólnego w kraju rękodzieła, przemysł i handel coraz bardziej do upadku się chylą, a które tylko życzliwa i silna dłoń naszego namiestnika, przez rychłe ulepszenie szkół istniejących, wprowadzenie szkół przemysłowych, przez dany ze strony rządu popęd i ochronę do stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych, podnieść zdoła.

Z uprzejmą godnością przyjmował namiestnik deputację, wywiadywał się z zajęciem o stosunki miasta, w którem rozpoczynał świetny swój zawód, jako komisarz obwodowy, i przyjął łaskawie dorzucony do wielu jego zaszczytów wianek obywatelskiego uznania.

Na domiar swojej życzliwości namiestnik oprócz tego przesłał na ręce burmistrza do reprezentacji miasta naszego pismo, które nietylko jako wzór szlachetnej uprzejmości namiestnika kraju, ale także akt, wskazujący kierunek działalności jego, podaję wam w całości, z życzeniem, aby Bóg błogosławił chętnej i szczerej pracy.

„Do szanownych reprezentantów miasta Rzeszowa na ręce pana Feliksa Holcera, burmistrza w Rzeszowie.

Pismem z dnia 27. października b. r. wyraziliście mi panowie radośne powitanie, z powodu powtórnego objęcia zarządu namiestnictwa, zapewniliście mnie oraz, iż zupełne pokładacie zaufanie w szczere chęci i wytrwałe dążności moje, zmierzone ku podniesieniu i ustaleniu pomyślności w całym kraju, jako też w pojedynczych gminach. A stwierdzając czynem to tak pochlebne dla mnie usposobienie mieszkańców miasta Rzeszowa, obdarzyliście mnie obywatelstwem honorowem grodu waszego.

Miasto Rzeszów, w którem wstępując do służby administracyjnej, lat dwa przeżyłem, uważam jako kolebkę mego publicznego zawodu, a w czasie gdy przed laty zostawałem pomiędzy wami, pomimo że na losy waszego grodu, na jego rozwój i pomyślność, stanowczego wpływu wywierać nie mogłem, tyle doznałem z waszej strony względności i uprzejmej życzliwości, że chwile, w kole waszem spędzone, dotąd tkwią w pamięci mojej.

To też obecnie ze serdecznem wzruszeniem i prawdziwą wdzięcznością przyjmuję ofiarowaną mi godność obywatela miasta Waszego.

Nadanie obywatelstwa tak poważnego grodu, już samo przez się jest darem zaszczytnym, dla mnie zaś o tyle staje się droższym, albowiem spaja mnie węzłem bratniej wzajemności z czcigodnem obywatelstwem tego miasta, którego usposobienie od lat wielu zawsze mi było życzliwe.

Podniesienie dobrobytu w kraju naszym pod względem moralnym i materjalnym, oraz rozwój pojedynczych gmin, nieomylnie tej podźwignięcie żywiołu miejskiego, tak ważnego dla rozwoju społecznego i politycznego, uważam jako główne zadanie władz rządowych.

A zaufanie w dobre chęci moje, które współobywatele moi jawnie mi wyrazili, będzie dla mnie pobudką do wytrwania w podjętej pracy i do wytężenia sprężystości, na jaką mnie stać.

Zamiar wasz panowie uczczenia zarówno hr. Belcrediego obywatelstwem honorowem, jest dowodem waszego taktu politycznego, gdyż niezaprzeczenie nasz kraj wielkie pokładać może nadzieje w dobrej chęci tego męża stanu. To też niezwłocznie przedłożyłem dotyczące podanie wasze panu ministrowi stanu.

A teraz cześć wam zacni mężowie Rady miejskiej i serdeczne pozdrowienie, które wam przesyła namiestnik, wdzięczny obywatel grodu waszego.

We Lwowie dnia 5. listopada 1866.

Agenor Gołuchowski."

(??) **Kołomyja** dn. 13. listopada. Wczoraj odwidził Kołomyję p. Landesberger, poseł tutejszy. Przy przemowie do swoich współwyznawców izraelitów zalecał tymże, by się z polskim językiem więcej oswajali, zwracając ich uwagę na to, że język ten jest wykształcony i najwięcej w kraju tym rozpowszechniony.

Lepiej późnicj niż nigdy; oby tylko głos ten nie był głosem wołającego na puszczy!

— **Wieliczka** d. 11. listopada. *(Odpowiedź na sprostowanie).* Dwa tygodnie czasu potrzeba było, aby wydział rady miejskiej Wieliczki nakłonić do podpisania sprostowania wrzkomo mylnych dat, zamieszczonych w korespondencji z dn. 28. października w nr. 279 *Gaz. Nar.* Nie dziw zatem, że wiele rzeczy, pobieżnie tylko w owej korespondencji zawartych zapomniano. I tak: zapomniał ks. kanonik i proboszcz wielicki, iż wziął 5 złr. w. a. za odprawione nabożeństwo...., a przecież jest faktem, że dnia 20. października wziął takowe — dnia 21. paźdz. zapraszał publicznie w kościele na to nabożeństwo na 24., a dopiero w dwa dni po odprawionem nabożeństwie, d. 26. paźdz. na przedstawienia różnych osób, za kwitem przez jednego z radnych wystawionym, ową kwotę zwrócił. Ks. proboszcz zechce sobie daty wymienione przypomnieć i wydziałowi rady miejskiej łaskawie udzielić. Powtóre zapomniał także i p. burmistrz Wny. Drda, za którego inicjatywą wydział miejski protest wspomniany podpisał, iż jeździł do Krakowa po radę, a przecież to faktem jest, bo o tem sam w przytomności kilku obywateli wspominał, a dopiero po zasięgnieniu rady, do życzeń obywateli miasta Wieliczki się przychylił.

Ci pp. członkowie rady miejskiej, którzy ów protest podpisali, nie zbadali oczywiście wszystkich cytowanych powyżej szczegółów: znaleźli się przecież i tacy, którzy owego nakręconego sprostowania podpisać nie chcieli, bo rzecz cała była im dobrze znaną. Do tych więc pp. radnych odwołuję się i ich jako świadków każdej chwili powołać jestem gotów.

Naoczny świadek.

P.S. P. burmistrz wystosował temi dniami następujące pismo do dyrektora tutejszej szkoły głównej:

„*Aus Anlass der Allerhöchsten Ernennung Sr. Excellenz des Herrn Grafen Gołuchowski zum Statthalter von Galizien und in Folge der unter allgemeiner Begeisterung am 24 d.Mts Sr. Excellenz dargebrachten Ovation, finde ich mich veranlasst, zum bleibenden Andenken, der hiesigen k. k. Hauptschule dessen Bildniss hinter Glas und Rahmen zu senden. Mit besonderer Werthschätzung zeichne mich stets ergebenst*

Drda m. p.

An Eine löb. k. k. Hauptschul Direktion hier."

— **Brzeżany** d. 11. listopada. *(Opłakany stan szkoły głównej.)* Podobnie jak w wielu innych miejscach, dostały się i w Brzeżanach szkoły normalne pod zarząd konsystorza ruskiego, w skutek tej fikcji, że gdyby cała młodzież ze wszystkich wsi okolicznych o kilka mil do szkoły miejskiej uczęszczać chciała, i gdyby wszystką tę dziatwę, która po części ma szkoły miejscowe, po części zaś nie marzy o szkole, brzeżańska szkoła pomieścić mogła: natenczas pokazałoby się może, że liczba uczniów obrządku ruskiego byłaby większą. Bez względu więc na stosunek liczbowy rzeczywisty, tj., że do szkoły brzeżańskiej uczęszcza rocznie zaledwie trzecia część uczniów ruskiego odrządku, postanowiono zruszczyć całą szkolną młodzież, i obsadzano odtąd otwierające się posady nauczycielskie tylko Rusinami. Gdy jednak dwaj młodzi nauczyciele, lubo co do obrządku Rusini, nie pokazali się zaciętymi wrogami polszczyzny, dokuczano im do tego stopnia, że z końcem zeszłego roku opuścić musieli swe posady. Od początku więc bieżącego szkolnego roku, czyli od półtrzecia miesiąca, brakuje przy tutejszej szkole głównej dwóch nauczycieli, a gdy oprócz tego trzeci już od czterech tygodni z powodu choroby domu nie opuszcza, księża katecheci znowu, częstemi pogrzebami lub innemi obowiązkami przeszkodzeni, także nie zawsze do szkoły przyjść mogą: pozbawiona jest młodzież prawie zupełnie nauki, albowiem nieszczęśliwemu dyrektorowi szkolnemu, liczącemu już 47 lat służby, nie pozostaje nic innego, jak chodzić z klasy do klasy i pilnować, żeby się przynajmniej chłopcy w czasie tego aresztu, na który zamiast nauki, skazani są, nie pozabijali, lub żeby szkoły nie rozwalili. Że dzieci z siedzenia podobnego w szkole nic skorzystać nie mogą, jasną jest rzeczą; ile zaś złych nałogów, przezwisk, kułaków itp. lepsi od gorszych nabiorą, ile w ogóle złego próżniackie takie siedzenie w szkole zaszczepić może, obliczyć się nie da.

Gdy wychowanie publiczne do najżywotniejszych należy zadań, pożądane byłoby wyjaśnienie: czyli w kraju naszym jest rzeczywiście taki brak kandydatów na opróżnione miejsca, nawet w szkołach głównych, że ubyłych dotąd nie zastąpiono? czy w tem są inne i jakie powody?

— **Dla szkółek polskich w Ameryce** złożyli na kupno i przesyłkę książek elementarnych za pośrednictwem księgarni K. Wilda: P. Grot z Sokala 10 złr. Urzędnicy akcyzy miejskiej 10 złr. 35 t. Pan F. Hoinkes 2 złr. Na ręce administracji *Gaz. Nar.*: pan J. P. 2 złr. Z prywatnej składki w Przemyślu 13 złr. Razem wpłynęło gotówką 62 złr. 35 cnt.

Ostatnie wiadomości.

W Krakowie wybrany został drugim wiceburmistrzem miasta dr. Strzelecki 43 głosami na 52. Były burmistrz, p. Seidler, otrzymał 8 głosów, a 1 głos padł na p. Mikoszewskiego.

Namiestnik hr. Gołuchowski miał 13. b. m. audjencję u N. Pana, a poprzedniego dnia był u ministra stanu, hr. Belcrediego.

Gazeta Kolońska przyniosła była wiadomość, że br. Beust przed wstąpieniem swojem do gabinetu austrjackiego, żądał usunięcia hrabiego Gołuchowskiego. We wszystkiem tem nie ma ani słowa prawdy, ale dzienniki centralistyczne powtarzają z zadowoleniem to doniesienie organu pana Bismarka, choć oczywiście same mu nie wierzą.

Z Berlina telegrafują do *Schl. Ztg.*: Podług doniesień prywatnych z Austrji, stawiono legionistów Klapki w Kremsie pod sąd wojenny.

Gazeta Wiedeńska ogłasza urzędownie, że N. Pan mianował ministra spraw zewnętrznych, p. Beusta, także ministrem domu cesarskiego.

Nordd. Allg. Ztg. oświadcza jak najkategoryczniej, że podróż następcy tronu pruskiego do Petersburga nie ma celów dyplomatycznych; dla rządu pruskiego daleką jest myśl przymierza na wypadki ewentualne.

W mowie tronowej, którą król belgijski zagaił parlament, czytamy: „Stosunki międzynarodowe są wyborne. Belgia zachowała swoją spokojność pośród ciężkich wypadków, wstrząsających Europą. Pokłada ona ufność w swem prawie, wypełniając nadal lojalnie obowiązki neutralności.“ Mowa tronowa zapowiada w końcu projekta do ustaw o zniesieniu aresztu przymusowego i rewizję ustaw o wydawaniu emigrantów lub zbiegów.

Morgenpost otrzymała z Włoch pod dniem 13. bm. dwa ważne telegramy, z których pierwszy donosi z Florencji, że rząd włoski oświadczył francuskiemu iż wobec ostatniej allokucji papiezkiej nie może w żaden sposób wykonać artykułu 4. konwencji wrześniowej, tyczącego się przyjęcia długu państwa Kościelnego przez skarb włoski.

Drugi telegram przynosi z Rzymu wiadomość o stanowczem oświadczeniu papieża, że opuści to miasto wraz z ostatnim żołnierzem francuskim. Tylko jedna część kardynałów będzie mu towarzyszyć.

Kölnische Ztg., która mimochodem mówiąc, stała się organem Bismarka i zarazem wielką przyjaciółką Moskwy, podaje następujące w korespondencji z Petersburga szczegóły: W. książę Michał, który przybył tu z Kaukazu, nie wróci już na swoją posadę namiestniczą; następcą jego tamże będzie teraźniejszy minister wojny Milutyn, który przez reorganizację armii dał dowody znakomitego talentu administracyjnego, i z Kaukazem jest bardzo dobrze obznajomiony, ponieważ pełnił już przedtem jakiś czas służbę szefa sztabu jeneralnego armii kaukazkiej. Ministrem wojny ma zostać hr. Aleksander Adlerberg, który będąc komendantem głównej kwatery carskiej, zastępywał już nieraz ministra wojny, i może być uważanym za pomocnika jego. Jest on najstarszym synem Adlerberga, ministra dworu. Dla polepszenia finansów mają być przedsięwzięte stanowcze kroki. Oprócz ograniczenia budżetu marynarki, zdaje się, że zabiorą się do oszczędności w budżecie ministerstwa wojny, coby sprzeciwiało się wprost hałasom i zarozumiałym krzykom dziennikarstwa moskiewskiego. Połączenie wszystkich Słowian z Moskwą, energiczny udział w kwestji wschodniej, wojna ze wszystkimi — to płynie tym ludziom jako miód z gęby — powiada korespondent; nie zważają na to, że wojna wielka, którąby rozpoczęła Moskwa teraz, musiałaby zniweczyć wszystkie prace pokojowe. Nic mylniejszego wszakże, jak przypuszczać, że rząd, lub osoby rozsądniejsze, lub masa ludu, podziela zdanie tej koterji dziennikarskiej. Tylko nieznajomości tutejszych stosunków muszę przypisać, jeżeli kto myśli, że bezmyślne, podżegające i rozniecające nienawiść niemienną artykuły *Mos. Wied.*, *Gołosa* lub *Inwalida* itp. pochodzą z natchnienia rządu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Niezadowolenie z wysokich taryf przewozowych na kolei Karola Ludwika, doczekało się wreszcie przesilenia. Nietylko Izba handlowa lwowska występuje z memorandum, streszczającem o uzupełniającem swoje dawniejsze w tej sprawie przedstawienia, nietylko rada miasta Lwowa popiera ze swej strony wyłuszczenia Izby handlowej, jakto donosiliśmy wczoraj, ale jak dowiadujemy się z Czasu, dnia 14. b. m. miał wyjechać do Wiednia prezydent m. Krakowa, dr. Dietl, tudzież delegacja z Izby handlowej i Rady miejskiej w sprawie tak taryf kolei żelaznej, jak i stacji wołowej w Krakowie, a mianowicie dr. Weigel, pan John i pan Feintuch Leon. Uprzedził ją już prezes Izby handlowo przemysłowej p. W. Kirchmayer, który w tym celu wyjechał w niedzielę do Wiednia. Delegacje te spotkają się tam z delegacją lwowską, a ich łącznym przedstawieniom i usiłowaniom, powinnoby się powieść uzyskanie tego od rządu, aby wreszcie położono koniec systematycznemu uszkodzaniu interesów ekonomicznych kraju. Memorandum Izby handlowej lwowskiej, napisane po niemiecku, podamy do publicznej wiadomości.

(y) **Kraków** dn. 13. listopada. Już w miesiącu maju b. r. poruszyła *Gaz. Nar.* sprawę tyczącą się polepszenia bytu materjalnego niższych urzędników krajowego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia. Towarzystwo to operując w kraju przez lat 5, wzorowem urządzeniem i kierownictwem doprowadziło do stanowiska takiego, iż teraz konkurować może z wszelkiemi tutaj dotychczas egzystującemi akcyjnemi podobnemi instytucjami. Można być pewnym, że przy dobrych urządzeniach wewnętrznych, Towarzystwo zwalczy powoli wszystkie trudności, stawiane mu ze strony nieprzyjaznej, i doczeka się świetnego rozwoju.

Wszelkie kierownictwo jednakowoż bez silnego poparcia ze strony podwładnych urzędników jest niedostateczne. Widzimy wszakże, że Towarzystwo to może się szczycić siłami współpracowników, jakich posiada. Urzędnicy zajęci w jego biórach odznaczają się wyłącznie prawie rzadką zdatnością i ochoczością w pracy. Pojmując bowiem ważność zadania Towarzystwa, są takowem szczerze przejęci, i wykonują powierzone sobie czynności z prawdziwem poświęceniem. Słuszna tedy, by i wynagrodzenie ich pracy było odpowiedne.

Jestto uznaną dawno w podobnych instytucjach zasadą, aby oficjalista, który cały swój czas poświęca interesowi Towarzystwa, był do tyla zaopatrzony celem skromnego życia, iżby nie potrzebował szukać ubocznego zarobkowania, któreby rozrywało jego uwagę, lub szukać pomocy u lichwiarzów i rujnować tym sposobem egzystencję rodziny.

Płaca urzędnika, pracującego prawie dzień cały bezprzestannie, urzędnika, który nie zna święta ani niedziel, który tym sposobem wyrzec się musi wszelkich innych możebnych zajęć, płaca wynosząca w Towarzystwie krajowem — kwotę 400 złr. rocznie, jest zaiste krzywdzącą. Płace takie praktykowane były tylko w latach o 100% tańszych niż dzisiejsze. Rząd sam, najkonserwatywniejszy pod tym względem przyszedł już do przekonania, że przy teraźniejszych stosunkach nizkie płace etatowe nie dadzą się utrzymać; przekonanie to swoje zaczął już praktycznie wprowadzać w życie w niektórych dykasterjach, nawet w takich, gdzie są przepisane pewne godziny urzędowania. Gdzie takowych nie masz, jak np. przy służbie telegraficznej, tam płace same przez się są bez porównania wyższe. Nadto urzędnicy rządowi mają na swoje stare lata zapewnioną emeryturę.

Emerytura i płaca wyższa — oto dwa słowa, które wywierają nieposledni wpływ na sumienność i ochoczość urzędników w pracy. Jestto objaw naturalny i należy go uwzględnić i wziąć koniecznie w rachubę przy operacjach Towarzystwa, jeżeli z czasem nie ma się zakraść do prowadzenia interesów rodzaj tak zwanego szlendrjanu.

Sama dyrekcja Towarzystwa naszego uznała już, iż płace urzędników są stosunkowo za nizkie. Chodzi teraz tylko o to, aby nie pozostawiać rzeczy przy zasadniczem uznaniu. Zależy to od uchwały Rady nadzorczej, a po światłem zdaniu ludzi tamże zasiadających spodziewać się należy, że nie będą dłużej zwlekać tego, co jest koniecznie potrzebne, i w czem przewyższają Towarzystwo krajowe inne Towarzystwa obce, przeciągając na swoją stronę ludzi najprzydatniejszych, którzyby pod innemi warunkami mogli dobre usługi oddać Towarzystwu naszemu przy dalszym jego rozwoju, a przez usunięcie się od współpracownictwa u obcych, pozbawić takowych naturalnej podpory, jaką towarzystwa te znajdują w ich znajomości stosunków krajowych i innych przymiotach.

Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń ma się zebrać temi dniami w Krakowie; sądzimy tedy, że weźmie tę rzecz pod swoją rozwagę, i ostatecznie ją rozstrzygnie.

Wiedeń 12. listopada. Na dzisiejszy targ przypędzono z Galicji 1181, z Węgier 1929, z innych prowincyj 313, razem 3423 sztuk wołów. Niesprzedanych pozostało 819 sztuk. Waga szacunkowa 420 do 620 fntw. Cena sztuki 107 zł. 50 cnt. do 167 zł. 50 c., cetnara 20.50 do 25.25.

(Mr.) **Wrocław** 12. listopada. *(Wełna)* Z powodu odbywającego się we Frankfurcie nad Menem jarmarku, handel wełną na naszej targowicy był nieznaczny w ciągu ubiegłego tygodnia; sprzedano nie więcej jak 6,300 cetnarów. Szlązką wełnę sprzedawano po 70—80 talarów, polską jednostrzyżną po 71—78, węgierską jednostrzyżną po 50 talarów, w lepszych gatunkach po 60 talarów cetnar cłowy. Oprócz tego pojawiły się w handlu małe partje loków, pochodzenia węgierskiego i polskiego w cenie po 50 i 60 talarów. Oprócz jednej fabryki nadreńskiej, kupowali głównie tutejsi handlarze i komisjonery, tudzież fabrykanci z przyległych miast. Ceny wprawdzie nie obniżają się, jednakowoż sprzedający nie robią zbyt wiele trudności. Skoro się skończy jarmark frankfurtski, można liczyć znowu na większy napływ kupców i na obszerniejsze transakcje. Na wełnę kudlastą był handel ożywiony. Są kupcy z Hamburga i Holandji, którzy zabierają znaczne partje siwej, tudzież białej zimowej wełny. Prócz tego targują wiele i tutejsi handlarze. Ceny tej wełny wzmagają się. Letnia wełna kudlasta osiągnie prawdopodobnie wysokie ceny, gdyż brak wszelkiego dowozu.

Gdansk dn. 10. listopada. U nas pogoda niestała, dżdżysta i śnieżna.

W Anglii ceny pszenicy dobrze się utrzymały, lecz transakcje bardzo spokojne, pokup mały. Kupcy po teraźniejszych cenach nie starają się powiększyć swych składów, w nadziei, że przy większym dowozie krajowym towar będzie tańszym. Pszenica świeża angielska z powodu dżdżystej pogody jest po większej części bardzo podrzędnej kondycji i trudny miała odbyt, pszenica zaś stara i świeża w dobrym gatunku więcej była żądaną, mało jednak zawarto interesów, ponieważ właściciele dobrego towaru do żadnych ustępstw nie byli skłonni z przekonania, iż ceny podnieść się muszą, ponieważ składy angielskie zawierają mało dobrego towaru. Z Ameryki w czasie zimowych miesięcy mało dowozu spodziewać się można, a porty Bałtyku wkrótce przez lody zamknięte być mogą. Pszenica zagraniczna przy małym pokupie osiągnęła pełne ceny zeszłego tygodnia, a w końcu tygodnia w niektórych sprzedażach notowano małe podwyższenie.

Jęczmień podrzędny tańszy, groch i owies bez zmiany.

Na targach francuzkich pokup słaby! Ceny najlepszych gatunków pszenicy utrzymały się bez zmiany, lecz gatunki średnie cofnęły się na niektórych placach o 44 do 50 cent. na hekt., na innych zaś płacono je o 53 do 60 cnt. na hekt. drożej.

W ostatnich dniach haussa wszędzie przeważała, targi miały lepszą tendencją niż w zeszłym tygodniu. Żyto dobry miało odbyt przy wzmacniających się cenach, bo eksport żytniej mąki do Belgii i Niemiec dość ożywiony.

Na naszym placu dowóz bardzo znaczny a pokup ograniczony. W poniedziałek ceny pszenicy cofnęły się znów o 5 do guld. na łaszcie, zaś w drugiej połowie tygodnia tendencja targów polepszyła się, ceny stopniowo się wzmacniały, a na ostatnim targu o 5 do 7½ guld. na łaszcie się podniosły.

Najlepszy odbyt miała pszenica jasna średniego gatunku. Ziarno wyborowe jasne i szkliste mniej miało pokupu z powodu cen wysokich, które żądano.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy szefli 90.000, żyta 24.000, jęczmienia 3.600, owsa 1.200, grochu 3.000, rzepiu i rzepiku 2.200.

Płacono za szefel 85 funtów celnych: pszenicy pstrej 88—84ftw. 3 tal. 15 sgr. do 3 tal. 5 sgr., pszenicy jasnej 84—82ftw. 3 tal. 10 sgr. do 1 1 sgr., pszenicy szklistej 86—84ftw. 3 tal. 14 sgr. do 3 tal. 5 sgr., pszenicy schorzałej 84—79.tw. 2 tal. 28 sgr. do 2 tal. 21 sgr., pszenicy pośladu 77ftw. tal. — do 1 tal. 6 sgr.; żyta 2 tal. 2 sgr. do 1 tal. 25 sgr., jęczmienia 1 tal. 27 sgr. do 1 tal. 15 sgr., owsa 1 tal. — do — 27 sgr., grochu 2 tal. 10 sgr. do 2 tal., rzepiku i rzepiu 3 tal. 10 sgr. do 3 tal. 2 sgr.

Toruń przebyło pszenicy szefli 29.000, żyta 3.000, jęczmienia 540, siemienia lnianego 1000.

Kursa zamian: Londyn 6. 21¼. Hamburg 151⅝. Amsterdam 143⅛. Warszawa 78⅞.

Aleks. Makowski i Sp.

Z Paryża donoszą, że ceny koni wyścigowych niepospolicie poszły w górę. Jeden z najsławniejszych hodowców koni wyścigowych w Anglii, p. Blenkiran, ofiarował 12.000 funtów szterlingów hrabiemu Lagrange za samo pożyczenie ogiera „Gladiateur“ (sławnego z wyścigów paryzkich) dla swojej stadniny. Ztąd wnosić można, jak wysokich zysków spodziewał się rzeczony Blenkiran po potomkach tego ogiera. Hr. Legrange nie przystał jednak.

Bank główny wiedeński ogłasza, iż od dnia 19. listopada b. r. począwszy eskontuje w Wiedniu, akceptowane i nie akceptowane weksle miejscowe z przekazem na Bielsk, Berno, Debreczyn, Fiume, Gratz, Insbruck, Klagenfurth, Kraków, Kronstadt, Lublanę, Lwów, Linz, Ołomuniec, Pragę, Peszt, Reichenberg, Temeszwar, Tryest i Opawę, a filie jego w tych miastach eskontują akceptowane i nieakceptowane weksle miejscowe z przekazem na Wiedeń. Stopa odsetkowa przy tej operacji ustanawia się na razie na 5½pr. Weksle zaś na Kronsztadt będą w Wiedniu, a na Wiedeń w Kronstadzie eskontowane za opłatą 6pr. O bliższych warunkach można się dowiedzieć z regulaminu, który bezpłatnie udzielają kasy eskontowe banku austrjackiego w Wiedniu i po filjach.

Długi rządowe państwa austrjackiego. W zwykłej formie dodatku osobnego do *Wiener Ztg.* ogłosiła komisja kontrolująca długi rządowe spory foljał z półrocznym wykazem stanu długów po koniec czerwca rb. Ograniczamy się na prostem powtórzeniu dat najważniejszych. Ogólny dług państwa austrjackiego dosięgnął z końcem czerwca br. sumę 2,766,914.842 złr. Porównywając wykaz ten z ostatnim, wydanym po dzień 31. grudnia r. 1865 pokazuje się, że dług rządowy austrjacki we wzmiankowanem półroczu zwiększył się o znakomitą sumę 234,831.693 złr. Zwyżkę tę stanowi po części niewykazana w grudnio-

wym spisie, bo wówczas jeszcze nie całkiem uskuteczniona pożyczka srebrna z d. 23. listopada r. 1865 w kwocie 146.938.800 złr., tudzież operacje pożyczkowe, dokonane w czasie przygotowań do tegorocznej wojny. Zaliczyć tu należy przedewszystkiem kwotę 126 milionów złr., wypływającą z przemiany banknotów 1 i 5reńskowych na bilety skarbowe pod dniem 5 maja 1866. Oprócz ogólnego długu znajdujemy w tym wykazie wymieniony po raz ostatni dług królestwa Lombardzko-weneckiego w kwocie 64,296.352 złr. Dług ten w skutek traktatu pokojowego z d. 3. października br. został przyjęty na skarb królestwa Włoskiego.

Dług indemnizacyjny krajów koronnych, wynoszący w całości 524,754.081 złr. umniejszył się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 1,102.412 złr.

Od ogólnego długu rządowego spłaca skarb samych odsetków rocznie 122,271.745 złr., od długu indemnizacyjnego 26,182.636 złr. Jednoroczne odsetki obu tych długów wynoszą tedy razem 147,454.881 złr.

Należytość za telegramy z Brodów do Radziwiłowa i odwrotnie, zniżoną została na 60 centów a. w. za zwykłą depeszę, liczącą 20 słów.

Przyjechali do Lwowa d. 13. listopada. PP.: Steczkowski Fr. z Przemyśla, Romanowski E. z Żukowa, Skrzyszewski S. z Sewerynki, Wisniewski W. z Strzelisk, Kovacz St. z Pragi, Kopietz A. z Pesztu, Gostyński A. z Podszumlaniec, Seeliger K. z Wołkowa, Szmit R. z Rohatyna.

Wyjechali ze Lwowa d. 13. listopada. PP.: Abendroth L. i Weselyi J. do Wiednia, Dombrowiecki Em. do Tarnowa, Skarbek Borowski J. do Hurka. Chajęcki T. do Żurawna, Padlewski J. do Skolngo, Roszkowski A. do Brykonia, Rozwadowski K. do Rudawian, Sozański A. do Sambora, Strojnowski L. do Grzymałówki, Tretter H. do Laszek, Wasylko El. do Pańka, Zaklika E. do Hawłowic.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 14. listopada.	W. A. zł.	c.
Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k.	59	50
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	66	25
Losy z r. 1860	79	80
Akcje banku nar. za 1000 gl.	715	00
Towarzyst. kred. na 200 gl.	150	30
Londyn 10 fnt. szterlingów	127	90
Dukaty cesarskie sztuka	6	09
Srebro za 100 gl. w. a.	127	00

Kurs lwowski z dnia 14. listopada.	Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski	6	01	6	07
Dukat cesarski	6	04	6	11
Moskiewski półimperjał	10	40	10	58
Moskiewski rubel srebrny	1	93	1	98
Moskiewski rubel papierowy	1	65	1	68
Pruski talar kur.	1	90	1	93
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	73	57	74	32
Galic. listy zast. w. m. k. (bez kuponów)	77	25	77	99
Galicyj. oblig. indem. (bez kuponów)	67	08	67	92
Pożyczka narodowa (bez kuponów)	67	17	67	83
Akcje kolei żel. gal.	219	50	222	17
Akcje kolei lwow. czern.	188	33	191	00

Wiedeń 13. listopada.	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	54	25	54	40
Pożyczka narod.	66	40	66	60
Metaliki nam. k.	58	70	58	90
Obl. ind. niż. austr.	82	75	82	75
węgierskie	74	00	75	50
chor. i sław.	72	00	00	00
galicyjskie	67	00	67	50
bukowińskie	65	50	66	50
siedmiogr.	65	50	66	25
Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	89	75	90	00
Losy pożyczki z r. 1839	150	50	151	00
1854	75	00	75	50
1860	79	75	79	50
1864	74	00	75	30
srebrnej z r. 1864	74	16	74	50
z r. 1865	77	00	77	50
kredytowe	125	75	126	00
ks. Esterhazego	00	00	00	00
ks. Salm	27	00	28	00
hr. Palfy	21	00	22	00
ks. Klary	25	00	28	00
hr. St. Genois	28	00	29	50
miasta Budy	23	00	24	00
ks. Windischgrätz	19	00	20	50
hr. Waldstein	19	00	20	00
hr. Keglevich	12	00	00	00
Rudolfa	12	00	12	50
Akcje bankowe i przemysłu.				
Akcje banku narod. austr.	714	00	716	00
anglo-austr.	77	75	78	25
Zakładu kredytowego	151	10	151	30
Kolei półn. Ferdynanda	162	20	162	50
galicyjskiej	219	50	220	00
cesarzowej w przypł. całkowitą	189	75	190	25
Listy zastawne.				
Banku narodowego w monecie konw. 10 lat	105	00	000	00
10 los.	75	75	76	00
w walucie austr.	89	85	90	00
Galic. Zakł. kred. 4%	73	00	79	00
Austr. Zakł. kred. ziem.	101	50	102	00
Kursa zagraniczne (3-miesięczne).				
Augsb. 100 zł. p.	107	75	108	00
Frankf. n. M. 100	108	00	108	25
Hamb. 100 mark.	95	50	95	75
Londyn 10 fnt.	128	10	128	50
Paryż 100 frank.	51	00	51	10
Warszawa 13. listopada.				
Półimperjały rubli	6	00	6	4
Listy zastawne III. ok.	79	75	80	25
kupon.	81	30	81	50
Akcje kol. żel. war.-wied.	67	00	67	55
war.-bydg.	80	00	81	00
Paryż 13. listopada.				
Renta 3%	69	22	00	00

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera.